

Pomimo wielu apeli straży pożarnej, nadal dochodzi do pożarów traw. Za wypalanie traw, nieużytków rolnych grozi grzywna w wysokości 5 tys. zł, kara pozbawienia wolności do 10 lat i nawet utrata dopłat bezpośrednich.

- **Mit**

Już od wielu lat na przełomie zimy i wiosny strażacy stają do walki z pożarami traw na łąkach i nieużytkach, wywoływanych przez ludzi wierzących w mit, że to pomaga w żyzności gleby. Od pokoleń panuje przekonanie, że wypalenie trawy rzekomo powoduje szybszy i bujniejszy jej odrost, co przekłada się na większe plony. Jest jednak wręcz przeciwnie.

- **Prawda**

Pożar traw jest ogromnym zagrożeniem nie tylko dla przyrody, ale i dla ludzi. Wypalanie traw nie przynosi żadnych korzyści ekonomicznych w postaci lepszych plonów. Nie użyźnia gleby, natomiast hamuje naturalne procesy gnicia pozostałości roślinnych oraz powoduje niepotrzebną emisję pyłów i gazów do atmosfery. Niepotrzebnie angażuje siły straży pożarnej, której pomoc może być potrzebna w innych sytuacjach.

Wypalanie traw **prowadzi do nieodwracalnych, niekorzystnych zmian w środowisku naturalnym** – ziemia wyjaławia się, zahamowany zostaje bardzo pożyteczny, naturalny rozkład resztek roślinnych oraz asymilacja azotu z powietrza. Do atmosfery przedostaje się **szereg związków chemicznych będących truciznami** zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Wypalanie traw jest również przyczyną wielu pożarów, które niejednokrotnie prowadzą niestety także do wypadków śmiertelnych. Statystyki pokazują, że najczęściej ofiarami pożarów traw padają sami podpalacze. Rocznie w tego rodzaju zdarzeniach śmierć ponosi kilkanaście osób. W 94% przypadkach przyczyną powstania pożaru traw jest człowiek, usilnie wierzący w dobrostan pogorzeliska. Płomienie i dym zabijają pszczoły i trzmiele, co powoduje zmniejszenie liczby zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin. W dymie zwierzęta wpadają w panikę i tracą orientację, najczęściej ulegają zatruciu i zaccadzeniu. Ziemia, na której ogień strawił wszystko, wbrew temu, co sądzą zwolennicy mitu - staje się **nieurodzajna**. Wypalona łąka potrzebuje kilku lat na regenerację. Czasami od palącego się poszycia gleby, zajmują się torfowiska. Płonące połacie torfu są wyjątkowo trudne do ugaszenia, płonąć mogą nawet przez kilka miesięcy. Pożar traw jest bardzo niebezpieczny dla sąsiadujących lasów, który strawiony przez ogień będzie regenerował się kilkadziesiąt lat. Akcje gaszenia płonących traw są drogie, koszty ponoszą podatnicy. Część pożarów likwidowana jest przy współudziale jednostek OSP. Koszty poniesione przez te jednostki w znacznym stopniu obciążają budżety gmin. Pożary traw zazwyczaj są rozległe, które angażują znaczną liczbę sił i środków straży pożarnej. W tym czasie ich obecność może być niezbędna w innym miejscu.

- **Konsekwencje**

Ustawa o ochronie przyrody i ustawa o lasach **zabrania wypalania traw** na łąkach, pozostałości roślinnych na nieużytkach, skarpach kolejowych i rowach przydrożnych. Sprawcy podpalenia grozi grzywna do **5 tys. zł**, a w przypadku spowodowania pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia, zdrowia czy mienia, **od roku do 10 lat więzienia**.

Zakaz wypalania traw jest jednym z wymogów „dobrej kultury rolnej”. Rolnikowi, który nie przestrzega tego zakazu, grozi zmniejszenie należnej wysokości wszystkich rodzajów dopłat bezpośrednich o **3%**.

- **Co możesz zrobić?**

Niestety takim sytuacjom nie pomagają obostrzenia przepisów, nie zmieniają tego zakazy

administracyjne. Jedynie świadomość ludzi może doprowadzić do zmniejszenia skali tego zjawiska. Zawsze możesz zwrócić uwagę podpalaczowi. Jednak bezpieczniejszym i skuteczniejszym sposobem jest poinformowanie straży pożarnej i policji. Najlepszym sposobem jest profilaktyczne działanie, czyli uświadomienie bezsensowności wypalania traw. Dlatego należy rozpocząć edukowanie już od szkoły podstawowej.

Widzisz pożar, podpalacza? Dzwon!

Państwowa Straż Pożarna - tel. 998 lub 112

Policja - tel. 997 lub 112